

## **Bo taniec to nasza PASJA**

O tym, że na obozie tanecznym, organizowanym po raz drugi przez Centrum Kultury „Karolinka” w Radzionkowie, jest wyjątkowo i niepowtarzalnie, przekonaliśmy się ponownie wszyscy, zarówno uczestnicy obozu, czyli dziewczęta i jeden chłopak – „rodzynek” zespołu „Pasja” – oraz kadra, czyli trzy instruktorki – Alicja Kowaluk, Jolanta Świder i Agnieszka Jochlik. Zapewne wpływ na to miał niezwykle oryginalny, intensywny i ciekawie zaplanowany każdy z 6 dni .

W poniedziałkowy wieczór grupa rozśpiewanych młodych osób wysiadła z pociągu na stacji w Wiśle i żwawo ruszyła do ośrodka „Rymer”. Po 25 min. intensywnego marszu wreszcie upragniony cel oraz coś dla wygłodniałych żołądków – pyszna pierwsza kolacja. Jeśli ktoś myśli, że po kolacji młodzież udała się na odpoczynek, ten się grubo myli. Zebrani w największym pokoju spędziliśmy pierwszy wieczór na ... lekcji historii! Ale zupełnie innej niż ta „szkolna”. Mieliśmy okazję zobaczyć pokaz zdjęć oraz filmików z „historii” ostatnich kilku lat zespołu tanecznego „Pasja”. Brawa, salwy śmiechu i piski świadczyły, że pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę.

Kolejne dni obozu to przede wszystkim potężna dawka zajęć tanecznych, po 6 godzin dziennie. Codziennie zajęcia z aerobiku, tańca klasycznego oraz ćwiczenie starych i nowych tańców. Podczas obozu powstały 4 nowe układy taneczne. W krótkich przerwach pomiędzy zajęciami dziewczęta, zamiast odpoczywać... tańczyły! Powtarzały układy z zajęć, tworzyły swoje własne, słuchały muzyki. Nawet pobyt na basenie był związany z tańcem, bo przecież tańczyć można wszędzie nawet w wodzie (choć jest to znacznie trudniejsze).

Nasi niezmordowani tancerze również wieczorami tryskali energią i humorem, bawiąc się wspólnie z kadrą. Karaoke, kalambury, dyskoteka, „nocne manewry” czy też konkurs „You can dance”, to tylko niektóre spośród wieczornych zajęć. Takie zabawy to nie tylko świetna rozrywka, ale również doskonały sposób na – o dziwo – naukę. Bo nie ma efektywniejszej metody przyswajania wiedzy niż zabawa. Nawet te osoby, które przed „manewrami nocnymi” nie wiedziały, jakie są najwyższe szczyty górskie poszczególnych kontynentów, albo miały problem z odgadnięciem kilku angielskich słówek, z całą pewnością po obozie na długo je zapamiętają.

Przedostatni dzień pobytu był wyjątkowo intensywny. Po ogromnym wysiłku, jakim był 1,5 godzinny występ w wiślańskim Domu Kultury, dziewczęta rozpoczęły przygotowania (oczywiście taneczne!) do obozowego konkursu „You can dance”. Odwaga oraz wysoki poziom i świetne układy choreograficzne naszych tancerzy zachwyciły wszystkich. Publiczności szczególnie spodobały się tańce w wykonaniu Marty, Ani Budzyń i Magdy Szczepańskiej.

Ale to nie koniec emocji w tym dniu. Przyszedł wreszcie czas na tradycyjny „Chrzest” nowych tancerzy. Pierwszą część uroczystości poprowadziły „tancerki doskonałe”, które to miano „otrzymały” podczas pierwszego obozu tanecznego. Nowicjusze musieli przejść szereg ciężkich prób, aby otrzymać ten zaszczytny tytuł, a ceremonię kończyło uroczyste ślubowanie i „pasowanie laciem” kierownika obozu.. Ku zdziwieniu „starych” tancerek, okazało się, iż one same również muszą przejść kolejny etap „chrztu”. Po wesołych zmaganiach „tancerki doskonałe” awansowały o jeden stopień otrzymując tytuł „tancerek wysmienitych”. Zabawa była świetna i zakończyła się niespodzianką w postaci 6 potężnych pizz, które zniknęły w żołądkach utrudzonych tancerzy w mgnieniu oka.

Sobota upłynęła już w atmosferze wyjazdu. Ostatnie zakupy, pakowanie, sprzątanie ale był również czas na „mroźny wypad” czyli pyszne lody w słynnej wiślańskiej cukierni „Janeczka”, a wieczorem powrót pociągiem do Katowic.

Drugi obóz taneczny „Wisła 2008” dobiegł końca. Pozostały wspaniałe wspomnienia, zdjęcia, świetny film i nowe układy taneczne.

**Jakie to cenne mieć swoją pasję !!!** Przeżycia obozowe i wspomnienia są warte każdego poświęcenia, a serce raduje się szczególnie kiedy słyszy się podziękowania z ust młodych ludzi i widzi się ich zaangażowanie i wielką radość. Nie sposób opisać tych wszystkich wydarzeń tak, aby w pełni oddać panującą tam atmosferę. Ale na pytanie, co wam

się najbardziej podobało, większość mówi to samo co Agnieszka Grabowska, uczestniczka obozu: „wszystko, fajna atmosfera, dobrze zorganizowany czas, nie było rzeczy która by mi się nie podobała!”. A jak było na obozie zerknijcie na stronę [www.karolinka.art.pl/pasja/](http://www.karolinka.art.pl/pasja/). Mamy nadzieję, że kolejny obóz już za rok!!!

Agnieszka Jochlik